

„Tarnowskie Azoty” rozmawiają

z I sekretarzem KP PZPR

tow. Eugeniuszem Michoniem

PERSPEKTYWY tarnowskiego szkolnictwa

Zagadnieniu rozwoju tarnowskiego szkolnictwa egzekutywa KP PZPR poświęciła w ostatnim okresie wiele uwagi. Dokonano oceny pracy ideowo-politycznej, określono kierunki rozbudowy szkolnictwa, a także podjęto szereg wniosków.

„TA” — Blisko 45 tys. młodzieży kształci się w 170 szkołach na terenie miasta i powiatu. Są to cyfry imponujące. Wynika z nich, że kształci się jedna czwarta mieszkańców. Egzekutywa KP stwierdziła jednak konieczność weryfikacji takiej ilości szkół. Dlaczego?

E. MICHON — Weryfikacja obejmuje jedynie szkolnictwo zawodowe. Tego typu szkół mamy 49, w tym trzy pomaturalne, 12 techników i 34 zasadnicze szkoły zawodowe. Szkoły te podlegają różnym władzom od tarnowskiego wydziału oświaty aż po resortowe ministerstwa. Brak jest koordynacji i stąd niekiedy dublowanie kształcenia specjalistycznego, a nawet utrzymywanie kierunków, na absolwentów których nie ma zapotrzebowania. Dziś już nie chodzi o wykształcenie fachowców w ogóle, ale o przygotowanie młodzieży do pracy w określonym zakładzie pracy.

„TA” — Wydaje się, że dotychczasowa praktyka kłóci się z tą zasadą.

E. MICHON — Weźmy dla przykładu szkoły przyzakładowe. Mamy ich ponad 10, a tylko dwie posiadają odpowiednie warunki. Pozostałe borykają się z trudnościami lokalowymi i kadrowymi. Poza tym ukończenie ich nie uprawnia do kontynuowania nauki w technikum. Niekiedy powoływanie takiej szkoły mogłoby być zastąpione odpowiednim ukierunkowaniem istniejących szkół, nadzorowanych przez władze oświatowe.

„TA” — Poważne trudności występują w szkołach rolniczych...

E. MICHON — Dotychczas w tym szkoleniu jest za wiele inicjatyw. Szkołą SPR-y, usiłują szkolić kółka rolnicze i ZMW, a także inne organizacje. Trzeba zlikwidować ilość tych inicjatyw, a w ślad za tym typów szkół, ograniczając je do SPR-ów, a wysiłek skierować na pomoc i dozór nad nimi.

„TA” — Większość szkół średnich boryka się z trudnymi warunkami lokalowymi. Egzekutywa wiele uwagi poświęciła problemowi inwestycji. Które z istniejących postulatów mają szanse realizacji?

E. MICHON — Wystąpiliśmy do władz wojewódzkich o budowę technikum mechanicznego, technikum budowlanego, liceum ekonomicznego oraz internatu międzyszkolnego. Zobowiązujemy przedsiębiorstwa przemysłowe do budowy szkół przyzakładowych. Poważnym problemem jest znalezienie obiektu dla filii Politechniki. Trzeba także wykorzystać możliwości budowy obiektu przez CZSP oraz zobowiązania Ministerstwa Zdrowia w sprawie budowy szkoły pielęgniarskiej...

„TA” — Jak wiadomo, w Tarnowie kształci się poważna ilość młodzieży spoza samego województwa. Czy to nie utrudnia sytuacji młodzieży naszego regionu?

E. MICHON — Liczba miejsc w naszych szkołach jest znacznie wyższa niż miejscowej młodzieży, nie ma więc takich obaw. Fakt, że w niektórych kierunkach przygotowujemy kadry dla ościennych regionów, podnosi rangę naszego miasta. Problem jest w ilości miejsc w internatach. Młodzież z powiatu tarnowskiego korzysta z nich tylko w 11 proc. Bedziemy się starać, by w następnych latach ten procent był przynajmniej dwukrotnie wyższy.

„TA” — Przeprowadzona reforma oświaty w znacznym stopniu zwiększyła zadania wykonawcze szkoły. Tym problemem była poświęcona ostatnio narada egzekutywy KP z aktywnym udziałem nauczycieli.

(Ciąg dalszy na str. 3)

Apel do załóg zakładów chemicznych regionu krakowskiego

W IV kwartale br. odbędzie się V Zjazd Partii — doniosłe wydarzenie w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym naszego kraju.

Wydarzenie to klasa robotnicza, chłopci, inteligencja pracująca, całe społeczeństwo polskie czczą zobowiązaniami produkcyjnymi i czynami społecznymi. Zobowiązania te są wyrazem uznania, jakie nasze społeczeństwo żywi dla partii. Ponad 13-tysięczna załoga naszego kombinatu również cześć V Zjazd zobowiązaniami produkcyjnymi i czynami społecznymi.

W lutym bież. roku załogi wydziałów i działów podjęły zobowiązania produkcyjne, których realizacja da ponadplanową produkcję 500 ton kaprolaktamu, 10 000 ton nawozów azotowych, 25 ton timocznika, 50

ton kwasu solnego, 50 ton formaliny i szereg innych produktów potrzebnych gospodarce narodowej.

Wartość dodatkowej produkcji wyniesie 60 mln złotych. Wartość prac i czynów społecznych przy budowie obiektów

i czynów społeczne dadzą wartość 70 mln złotych.

W związku z podjętymi czynami KSR zobowiązała dyrekcję kombinatu do bieżącej kontroli i złożenia sprawozdania z ich realizacji na KSR w IV kwartale br.

Załoga Zakładów Azotowych podejmuje wielomilionowy Czyn Zjazdowy!

kulturalnych, socjalnych i sportowych wyniesie kwotę 6 milionów złotych. Czynny społeczny związane z poprawą stanowisk pracy, estetyki i porządku ogólnego wewnątrz Zakładów szacowane są na 2 mln złotych. Skrócenie remontów urządzeń podstawowych do produkcji da oszczędność 3 mln złotych. Razem zobowiązania produkcyjne

ZAŁOGA ZAKŁADÓW AZOTOWYCH IM. F. DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE WZYWA WSZYSTKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO REGIONU KRAKOWSKIEGO DO PODEJMOWANIA ZOBOWIĄZAŃ DLA UCZCZENIA V ZJAZDU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

◆ Pismo odznaczone Złotą Honorową Odznaką Zw. Zaw. Chemików ◆



TARNOWSKIE AZOTY

NAKLAD 7.000 egz.

ORGAN SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO ZAKŁADÓW AZOTOWYCH
IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO W TARNOWIE

Nr 11 (182)

Tarnów, 15 marca 1968 r.

Cena 50 gr

Z udziałem zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC —

Bolesława Jaszcuka, I sekretarza KW PZPR Czesława Domagały,

ministra Antoniego Radlińskiego — obradowała KSR

Ujawnienie rezerw produkcyjnych i kadrowych — głównym efektem realizacji uchwał VII Plenum

Jak przebiega w tarnowskim kombinacie chemicznym realizacja uchwał VII plenum? Co z licznych wniosków i postulatów załogi zostało już zrealizowane? Jaki rozwój czeka Zakłady Azotowe po 1970 roku — oto pytania, na które oczekiwano odpowiedzi od obrad kolejnej 54 Konferencji Samorządu Robotniczego tarnowskich „Azotów”.

W KSR wzięli udział: Jaszczuk, I sekretarz KW — Cz. Domagała, min. przem. chemicznego — A. Radliński, sekretarz ekonomiczny KW — J. Pękała, dyr. techniczny ZPA — J. Fazan, przewodniczący Zarządu Okręgu ZZ Chemicznych — A. Kopta, przedstawiciel terenowych władz z I sekretarzem KP — E. Michoniem.

W oparciu o referat dyrektora kombinatu — Stanisława Opalko Konferencja dokonała oceny dotychczasowej realizacji uchwał VII Plenum KC. W przedsiębiorstwie zasadniczym celem była analiza stanu zatrudnienia i ujawnienie rezerw kadrowych (co miało szcze-

gólne znaczenie w związku z rozruchem Tarnowa II), oraz usprawnienie organizacji produkcji.

Przedsięwzięcia organizacyjne, a także mobilizacja załogi wokół tych istotnych spraw przyniosły wielomilionowe efekty ekonomiczne. Nie trzeba przypominać, że działo się to w trudnym dla kombinatu okresie poważnego zagrożenia wykonania planu w związku z kłopotami rozruchowymi Tarnowa II.

Dzięki wysiłkowi i inicjatywie załogi oraz trafnym analizom Zakładowej Komisji Usprawnienia Organizacji Produkcji uzyskano m. in. dodatkową produkcję kaprolaktamu wartości pra-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Naszym zdaniem

Czyn każdego z nas

Na hasło trzech śląskich zakładów pracy odzew rozległ się w całym kraju. Publikujemy dziś w naszej gazecie zobowiązania załogi naszego kombinatu podjęte dla uczczenia V Zjazdu Partii.

70 milionów złotych wynosić będzie czyn tarnowskich chemików, z czego większość, bo prawie 60 milionów, to wartość dodatkowo wyprodukowanych ton kaprolaktamu, nawozów i innych produktów. Ale przecież nie o te efekty produkcyjne przede wszystkim chodzi.

Ważna jest dodatkowa produkcja, dodatkowy eksport. Liczyć się będzie na pewno w bilansie gospodarki narodowej. Ale ważne, ważniejsze niż ponadplanowe tony produktów, jest towarzyszące zobowiązaniom zaangażowanie, ważna jest spontaniczność odzewu. Dlatego trzeba by realizacja zobowiązań i czynów społecznych podjętych przez załogi wydziałów znalazła swe odbicie w świadomym, pogłębionym o wiedzę na temat V Zjazdu, działaniu. By rzetelne rozliczenie się z przyjętych zobowiązań stało się troską kolektywów wydziałowych, członków partii i związkowców, aktywności organizacji młodzieżowej. By realizacja czynów społecznych, z tej ważnej dla każdego okazji, stała się moralnym, osobistym zobowiązaniem każdego członka społeczności zakładowej.

Stanisław Opalko odznaczony Sztandarem Pracy II klasy

Wysokie odznaczenia dla zasłużonych pracowników tarnowskich „Azotów”



Dyrektor kombinatu mgr inż. Stanisław Opalko otrzymuje Order Sztandaru Pracy II klasy. Fot.: St. Chabior

Onegdaj odbyła się w Domu Chemiczka uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń państwowych przyznanych przez Radę Państwa kilkudziesięcioosobowej grupie zasłużonych pracowników Zakładów Azotowych w Tarnowie.

Aktu dekoracji dokonał minister przemysłu chemicznego ANTONI RADLIŃSKI w obecności I sekretarza KP EUGENIUSZA MICHONIA, dyrektora ZPA JERZEGO FAZANA, władz zakładowych z I sekretarzem KZ PZPR RYSZARDEM KOZIOŁEM.

ORDER SZTANDARU PRACY II KL. otrzymał Stanisław Opalko, poseł na Sejm, długoletni zasłużony pracownik (Ciąg dalszy na str. 2)

Prezydium 54 KSR w „Azotach”, od lewej: minister mgr inż. A. Radliński, sekretarz KC PZPR B. Jaszczuk przemawia I sekretarz KZ R. Kozioł, I sekretarz KW Cz. Domagała, I sekretarz KP mgr E. Michon.

Fot.: St. Chabior



KOBIETY Z PCW

W dniu Święta Kobiet Rada Oddziałowa i Robotnicza PCW zorganizowały spotkanie kobiet zatrudnionych w tym Zakładzie z kierownictwem administracyjnym i przedstawicielami organizacji społeczno-politycznych. Na spotkaniu kobiety dokonały wyboru 5-osobowej Rady Kobiet, która działać będzie przy Radzie Oddziałowej. Na przewodniczącą Rady wybrano Teresę Ansilewską.

Przed nowo wybraną Radą Kobiet PCW stoi wiele problemów. Rada liczy, że w ich załatwieniu pomoże kierownictwo Zakładu, działające organizacje społeczno-polityczne, a w szczególności Rada Kobiet kombinatu.

Warto zaznaczyć, że w zakładzie PCW pracuje 106 kobiet. Jest to jedna czwarta zatrudnionych tam pracowników. Ta 106-osobowa grupa kobiet bierze czynny udział w życiu gospodarczym i społeczno-politycznym Zakładu, ma swoje przedstawicielki w Radzie Oddziałowej i Robotniczej, we władzach organizacji młodzieżowej ZMS, jak i w zarządzie oddziałowego koła STPChem.

Dwie kobiety — Teresa Kutaś i Jadwiga Przybyło — pełnią funkcję mistrzów zmianowych produkcji. Życie kulturalno-oświatowe załogi PCW spoczywa w rękach kobiet, członka Rady Oddziałowej, wymienionej wcześniej Teresy Kutaś.

Działalnością grupy związkowej wydziału polimeryzacji kieruje Janina Hataś, a sekretarzem Rady Oddziałowej jest Władysława Gębarowska.

Oprócz wymienionych, wiele innych kobiet Zakładu PCW pełni odpowiedzialne funkcje społeczne i zawodowe.

J. Ł.

Pracownicy służby zdrowia i młodzież na Pomnik - Centrum Zdrowia Dziecka

Na apel Honorowego Komitetu Budowy Centrum Zdrowia Dziecka odpowiadają coraz liczniejsze tarnowskie instytucje, zakłady pracy i szkoły.

Pamięć polskich dzieci poległych w czasie II wojny światowej uczą pracowników Powiatowej Poradni Przeciugruźliczej w Tarnowie, którzy zadeklarowali na ten cel dobrowolną składkę.

Ofiarodawcy wzywają wszystkie placówki służby zdrowia miasta i powiatu do podjęcia łańcucha zobowiązań.

350 złotych wpłacili na konto budowy Pomnika uczniowie klasy III „d” ZSZ w Świerczkowie, którzy apelują do wszystkich pozostałych klas i młodzieży tarnowskich szkół o składanie drobnych złotych na ten piękny cel. **luk.**

Wysokie odznaczenia dla zasłużonych pracowników tarnowskich „Azotów”

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przemysłu chemicznego, działacz gospodarczy i polityczny, dyrektor Zakładów Azotowych w Tarnowie.

KRZYŻE KAWALERSKIE ORDERU ODRODZENIA POLSKI otrzymali:

Wawrzyniec Wojtasiewicz — inżynier, nestor budowniczych Zakładów Azotowych, autor wielu projektów obiektów przemysłowych i socjalnych, w tym prawie wszystkich świerczkowskich budynków szkolnych; Władysław Kuźda — monter, mistrz urządzeń sanitarnych wydziału montażowego SOWI, aktywista związkowy, przodownik pracy; Wiktor Grygiel — magister chemii, wybitny specjalista w zakresie projektowania i budowy instalacji chemicznych, kierownik zakładowego biura projektów; Józef Grzybek — mistrz Zakł. Bud. Aparatury Chemicznej, długoletni pracownik kombinatu, wysoko ceniony za fachowość, rzetelność i pracowitość; Eugeniusz Jaworek — nadmistrz wydziału produkcji pomocniczej SOWI, od 40 lat pracownik Zakładów; Piotr Solak — mistrz wydziału montażowego SOWI, dziś emeryt, wychowawca pokoleń robotników kombinatu, wyróżniony już Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami państwowymi i związkowymi; Józef Kozioł — kierownik wydziału montażowego SOWI, długoletni (40 lat!) pracownik kombinatu, przodownik pracy, odznaczony m. in. Srebrnym Krzyżem Zasługi i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego. Józef Lach — inżynier, kierownik pracowni w Biurze Projektów, dobry, zasłużony pracownik.

ZŁOTE KRZYŻE ZASŁUGI otrzymali:

Włodzimierz Gabala (Zakład Energetyczny — odznaczony po raz drugi), Stanisław Bandura (Biuro Projektów), Tadeusz Bieniarz (SOWI), Franciszek Borowiec (SOWI), Kazimierz Dubiel

(SOWI), Edward Gierak (ZBACH), Józef Gwizdak (Biuro Projektów), Józef Karaś (główny mechanik — Akrylonitryl), Zdzisław Karpiński (Biuro Projektów), Zbigniew Kocząb (Inwestycja), Tadeusz Łabno (ZBACH), Jan Makowski (Inwestycja), Stanisław Nisowski (SOWI), Edward Pieciul (Inwestycja), Władysław Poręba (SOWI), Zdzisław Przybytkiewicz (Inwestycja), Aleksander Rogóż (Biuro Projektów), Piotr Ruczyński (Akrylonitryl), Władysław Rymarz (Biuro Projektów), Antoni Weigel (SOWI), Ignacy Zdeb (ZBACH), Stanisław Ziemiński (Inwestycja).

SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI otrzymali:

Tadeusz Balut (Biuro Projektów), Jerzy Kapłowski (Biuro Projektów), Czesław Kłoryga (SOWI), Stanisław Moskal (Inwestycja), Eugeniusz Nęda (Pomiarowy), Józef Pawlus (Zakład Chloru), Jan Podoluch (ZBACH), Marian Radliński (ZBACH), Eugeniusz Rajski (Biuro Projektów), Stanisław Seremet (Biuro Projektów), Stanisław Smagacz (Inwestycja), Jerzy Starzak (Biuro Projektów), Jakub Stawarz (Biuro Projektów), Stanisław Wróbel (SOWI), Krzysztof Zabroń (Inwestycja), Jan Rakus („Montochem”), Władysław Słosarczyk („Montochem”).

Gratulacje, wraz z życzeniami dalszych osiągnięć w pracy i życiu osobistym złożyli wyróżnionym i sekretarz KP Eugeniusz Michoń i minister Antoni Radliński. W imieniu odznaczonych podziękował za wyróżnienie Józef Gwizdak, przewodniczący Rady Robotniczej Kombinatu.



Moment dekoracji Złotym Krzyżem Zasługi mgra inż. Józefa Gwizdaka — przewodniczącego Samorządu Robotniczego. Fot.: St. Chabior

Surowce dla kaprolaktamu

W celu zabezpieczenia surowców na ponadplanową produkcję kaprolaktamu w 1967 roku, dział zaopatrzenia zaimportował poprzez „CIECH” 637 ton dwutlenku siarki oraz 2 200 ton fenolu sulfonacyjnego. **k.**

Paletyzacja = usprawnienie

Ponad 600 metrów kwadratów powierzchni tych składa się: materiały magazynowych wygo- ły dostarczane w workach, darowali pracownicy wy- wyroby szamotowe, cegły, działu gospodarki mate- klinkier itp. riałowo-magazynowej w Spaletyzowanie dość roku 1967 poprzez zastoso- szerokiego wachlarza ma- wanie paletyzacji w maga- teriałowego poza lepszym

Rozstrzygnięcie konkursu

Nowe pawilony:

- ◆ „Pod Klonem”
- ◆ „Kombinacik”

Pod koniec stycznia gazeta nasza, wspólnie z dyrektorem MHD Art. Spożywczy w Tarnowie, ogłosiła błyskawiczny konkurs na nazwę dwu nowych pawilonów handlowych, o które wzbogaciło się przyzakładowe osiedle.

Czytelnicy nasi nadesłali szereg ciekawych i oryginalnych propozycji. Wybór był więc trudny. Ostatecznie, największą głosów uzyskała nazwa: — „Pod Klonem” — dla pawilonu na ulicy Czerwonych Klonów oraz „Kombinacik” — dla pawilonu przy ulicy Zawadzkiego.

Autorami tychże „imion” są: Danuta Górak, Tarnów — 3, ul. Traugutta, która otrzymuje bon towarowy wartości 500 zł oraz Anna Szraga, Tarnów, Konarskiego 16/18 — nagrodzona bonem wartości 600 zł.

Po odbiór nagród prosimy zgłosić się w dyrekcji MHD Art. Spożywczy w Tarnów, ul. Wawowa 2 Ip.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim uczestnikom konkursu, życząc równocześnie przyjemnych zakupów w pawilonach „Pod Klonem” i „Kombinacik”. **(luk)**

150 tys. ton saletrzaku w workach polietylenowych

149 956 ton saletrzaku sprzedaliśmy odbiorcom w workach polietylenowych od września 1967 roku do końca lutego 1968 r. Do zapakowania tej ilości nawozów zużyto 2 mln 999 tys. 120 sztuk worków. Zastosowanie opakowania polietylenowego wpłynęło dodatkowo na zmniejszenie strat w czasie transportu i magazynowania nawozów u naszych odbiorców. **k.**

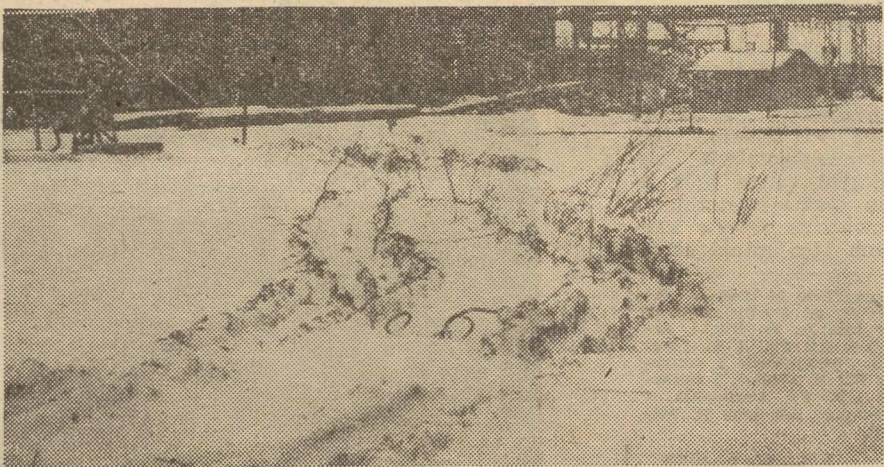
WANDALIZM

Przez cały ubiegły rok tereny przylegające do nowych inwestycji Tarnowa II zostały pieczołowicie uporządkowane i upiększone. Powstały tam zieleńce, klomby obsadzone ozdobnymi krzewami, kwiatniki. W jesieni obszary przyległe zwłaszcza do Zakładu Akrylonitrylu imponowały ładem i estetycznym wyglądem. Satisfakcją było przejść się w tamte okolice.

Jednakże to, co powstało całorocznym wysiłkiem wielu ludzi, zostało zniszczone w kilkanaście minut. Pracującym przy

zakładaniu rurociągu na estakadzie obok Akrylonitrylu, traktorzystom z Mostostalu, nie chciało się objeżdżać drogą kilkanaście metrów. Pojechali więc „na skrót”, nie zwracając sobie głowy takimi „drobnostkami”, jak pięknie zagospodarowany zieleńce. Rezultatem tego wyczynu było całkowite zniszczenie klomby rozoranej kołami ciężkiego ciągnika.

Sądzymy, że kierownictwo „Mostostalu” zainteresuje się wandalizmem podległych sobie pracowników. Takie i tym podobne wypadki całkowitego lekceważenia wysiłków zmierzających do upiększenia miejsca pracy, wymagają zdecydowanego napiętnowania i ukarania. **WS.**



Perspektywy tarnowskiego szkolnictwa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

E. MICHON — W mieście i powiecie pracuje ponad 2 100 nauczycieli, w tym 750 członków partii. W pracy ideowo-wychowawczej mamy szereg poważnych osiągnięć. Wielu spośród nauczycieli aktywnie pracuje we Froncie Jedności Narodu, w radach narodowych, placówkach kulturalnych itp. Niemalże są też zasługi w inicjowaniu czynów społecznych. Osobny rozdział to praca w organizacjach młodzieżowych, które w szkołach skupiają ponad 11 tysięcy młodzieży i nauczyciele mają tutaj poważny udział. Ale nie wszędzie i nie wszyscy nauczyciele są czynnie zaangażowani w działalność ideowo-wychowawczą.

„TA” — Panuje jeszcze przekonanie, że jest dobrze, gdy nauczyciel realizuje program nauczania, natomiast postawa nauczyciela jest jego sprawą prywatną.

E. MICHON — Program nauczania nie przewiduje, aby mówiąc o chemii wskazać na olbrzymi rozwój w ostatnich latach Zakładów Azotowych. Podaję ten przykład na dowód, że nie wystarczy sam program, ale konieczne jest zaangażowanie osobiste. Z tego prosty wniosek, że sformułowanie w pytaniu jest błędne, bowiem wychowanie to również osobisty przykład wychowawczy. Ale program postaw jest złożony. Społeczna postawa nauczyciela jest w coraz większym stopniu warunkiem spełniania przez niego nałożonych mu zadań. Na przykład na wsi, wzrasta zapotrzebowanie na czyny społeczne, aktywizację kulturalną czy też inne sprawy, wymagające zarówno inspiracji, jak i organizacji. W mieście też istnieje potrzeba bardziej ofensywnego działania w środowisku.

„TA” — Spora rolę w tym zakresie spełnia szkolenie prowadzone wśród nauczycieli. Jaka jest jego skuteczność?

E. MICHON — Duża, świadczy o tym chociażby stale wzrastająca liczba członków partii i poważne zmiany w postawach wielu nauczycieli. Zamierzamy ujednolicić różnorodne formy szkolenia, często dublujące się. Spora bolączką jest zbyt „teoretyzowanie” na szkoleniach. Dlatego zależy nam na podejmowaniu tematyki bliskiej, wyjaśniającej aktualne problemy, służącej praktyce.

„TA” — Ważny jest także poziom zawodowy. Można z zadowoleniem odnotować fakt podnoszenia przez dużą liczbę nauczycieli kwalifikacji.

E. MICHON — Tutaj rzeczywiście jest duży postęp. Dodatkowe kwalifikacje mają w pracy dydaktycznej i wychowawczej poważne znaczenie. Wymagają jednak weryfikacji dwie sprawy. Po pierwsze, są jeszcze tacy nauczyciele, którzy sądzą, że po zdobyciu dyplomu, powinni przechodzić do szkół w mieście lub do szkół średnich. Po wtóre — często jeszcze studiują nauczyciele, którzy w pracy społecznej nie są widocznymi. Studia pedagogiczne winny wyrabiać u człowieka większe poczucie społecznego obowiązku. Ich ukończenie to efekt nie tylko zainteresowanych, ale także zespołu kolegów, na których spadają dodatkowe obowiązki.

„TA” — I ostatnie pytanie: jaką rolę winna spełniać, zdaniem Towarzysza, organizacja partyjna w szkole?

E. MICHON — W szkołach tarnowskich działa 45 podstawowych organizacji partyjnych i 25 grup partyjnych. Ich zadaniem jest organizować działalność polityczną. POP muszą stać się w pełni gospodarzami szkoły, mają przecież obowiązek inspirowania i określania sposobów realizacji tych wszystkich spraw, o których mówiliśmy. Nikt przecież lepiej od członków POP nie zna zagadnień szkoły, w której organizacja działa.

Rozmawiał A. S.

Czyn społeczny wartości 30 tys. zł.

Dla „Uroczyska”

Ośrodek wypoczynkowy „Uroczysko” w Rożnowie, w ubiegłym roku cieszył się dużym powodzeniem wśród pracowników naszych Zakładów i członków ich rodzin. Możliwość uprawiania sportów wodnych ściągając nad brzeg Jeziora Rożnowskiego wielu amatorów — wodniaków. Jednak w ub. r. nie wszyscy byli zadowoleni, bowiem sprzęt wodny, jak kajaki czy rowery wodne nie był w najlepszym stanie i było go stanowczo za mało. W roku bieżącym stan ten ulegnie zasadniczej poprawie. Wiele do zadowolenia mają wodniacy pracownikom oddziału zagospodarowania terenów, którzy w czynnie społecznym pracują ponad 1600 godzin przy remoncie starego i budowie nowego sprzętu wodnego.

Jak nas poinformował kierownik tego oddziału, A. Piękoś, pracowano dotąd 1118 godzin i wiele już zrobiono. Do połowy maja całkowicie wyremontują i zmodernizują tak bardzo przydatny holownik „Rakietę”. Holownik ten zostanie wyposażony w nowy silnik, nadbudówkę metalową o kształtach opływowych oraz

w dodatkowe, nowe siedzenia. Ponadto wykonane zostaną 2 szalupy, jedna z silnikiem, a druga z wiosłami i żaglem. Wyremontowano już 2 rowery wodne oraz kilka kajaków.

Czyn społeczny pracowników oddziału zagospodarowania terenów powinien być przykładem godnym naśladowania przez inne jednostki organizacyjne naszego przedsiębiorstwa.

(Sj)

Praktyczny papier fotograficzny

„Fotonrapid” — taką nazwę otrzymał nowy typ papieru fotograficznego opracowany i produkowany w Bydgoskich Zakładach Fotochemicznych. Papier wytwarzany jest w zestawie negatywnym i pozytywnym i służy do szybkiego wykonywania fotokopii. „Fotonrapid” jest niezmiennie przydatny do szybkiego kopiowania dokumentów, listów, rysunków; można też korzystać bez potrzeby używania ciemni fotograficznej.

Ujawnienie rezerw produkcyjnych...

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wie 200 mln złotych, przetworzono duże ilości importowanego amoniaku, wytwarzając nawozy o wartości 126 mln złotych, wyprodukowano dodatkową aparaturę chemiczną o wartości 16 mln złotych.

Wysiłki ubiegłorocznej działalności procentować będą również w bieżącym i następnych latach. Program działania przedsiębiorstwa obejmował także szereg przedsięwzięć dotyczących obniżki kosztów produkcji, poprawy rytmiczności i jakości produkcji, wykorzystania czasu pracy, poprawy organizacji pracy w zakładach i wydziałach. M. in. rezultatem działalności Komisji jest połączenie wydziałów kwasów azotowych w Zakładzie Produkcji Nawozów, likwidacja wydziału przerobu chloru, włączenie Zakładu Krzemu do Zakładu Syntezy i inne przedsięwzięcia organizacyjne.

KIERUNKI ROZWOJU

Biorąc pod uwagę korzystną lokalizację, tarnowski kombinat chemiczny będzie rozbudowywał swą produkcję na łatwo dostępnych surowcach: gazie ziemnym i soli (solance). Coraz bardziej zmniejszać się będzie udział w produkcji nawozów. Tarnowskie „Azoty” będą — co zostało podkreślone w wypowiedzi min. A. Radlińskiego — głównym producentem półproduktów dla włókien i tworzyw sztucznych w Polsce.

W związku ze wzrastającymi wymogami ośnośno kosztów i jakości produktów chemicznych, zwłaszcza tworzyw sztucznych i półproduktów dla włókien syntetycznych — w następnej pięcioletce musi nastąpić rekonstrukcja i modernizacja niektórych technologii, głównie amoniaku (likwidacja bazy koksowej i budowa nowej jednostki syntezy, o wydajności 750 t/d), rozbudowa chloru i chloropochodnych (interesujący projekt budowy elektrolizy przeponowej na bazie solanki z Bochni), tow. Ryszard Kozioł.

Ujawnienie zaplanowanej

wydajności acetyleny z pierwszej i drugiej jednostki spalszenia, rozbudowę kaprolaktamu o prawie 100 proc. w stosunku do aktualnie uzyskiwanych wielkości oraz budowa szeregu inwestycji ogólnozakładowych, jak rozbudowa torów kolejowych, dróg, urządzeń energetycznych, ściekowych, socjalnych i innych.

Dyskutanci zwrócili uwagę na perspektywę rozwoju przedsiębiorstwa, z gospodarską troską rozważając najefektywniejsze ekonomicznie alternatywy. Można stwierdzić, że właśnie rachunek ekonomiczny, dbałość o niedoceniony do niedawna ekonomiczny rezultat poczynił w przedstawionych na Konferencji materiałach i wypowiedziach dyskutantów.

Sekretarz KC B. Jaszczyk podkreślił znaczne osiągnięcia tarnowskiej załogi, której zaangażowanie i poziom dobrze znane są w Polsce. Mówiąc o potrzebie dalszego doskonalenia pracy postulował stałą twórczą rewizję istniejącego porządku i struktury organizacyjnej w przedsiębiorstwie, co ma szczególne znaczenie przy obsadzie nowych jednostek produkcyjnych. Zwrócił również uwagę na potrzebę szybkiego rozwoju eksportu. Na zakończenie swego wystąpienia życzył załozce tarnowskich „Azotów” dalszych sukcesów w pracy „szczególnej ręki” w uruchomieniu nowych obiektów oraz dobrych chwil w życiu osobistym.

W imieniu wieloletniej rzeszy związkowców tarnowskich „Azotów” zobowiązania i czyny społeczne dla uczczenia V Zjazdu partii zgłosił przewodniczący Rady Zakładowej tow. St. Kurowski, wzywając równocześnie do podejmowania podobnych czynów załogi innych zakładów chemicznych regionu krakowskiego.

Konferencji Samorządu Robotniczego przewodniczył I sekretarz KZ PZPR tow. Ryszard Kozioł.

E. G.

Mgr Stanisław Gębala

W JEDNYM Z OSTATNICH NUMERÓW „TA” UKAZAŁ SIĘ WYWIAD Z PRACOWNIKAMI NA TEMAT ZNAJOMOŚCI ZADAŃ NA ROK 1968. ODPOWIEDZI BYŁY ZENUJĄCE. MOŻNA BYŁO ODNIŚĆ WRAŻENIE, ŻE ZAŁOGA NIE BYŁA INFORMOWANA O PLANIE TECHNICZNO-EKONOMICZNYM. CZY TAK BYŁO W RZECZYWISTOŚCI?

Przecież w grudniu ub. r. poszczególne zakłady otrzymały zadania produkcyjne, przedyskutowane następnie i przyjęte na „małych” KSR-ach, odbyło się plenium Rady Robotniczej, na którym omówiono plan na 1968 r. i wreszcie w grudniu odbyła się KSR, która przyjęła plan kombinatu i program zabezpieczający jego realizację. Wykorzystano więc dostępne środki do doprowadzenia i skonfrontowania zadań na rok 1968.

Zdajemy sobie sprawę, że określenie globalnych zadań produkcyjnych to nie wszystko. Podjęto zatem kroki, aby wprowadzić operatywne planowanie kosztów. Zadania w tym zakresie przekazano poszczególnym Zakładom w lutym br. Operatywny plan produkcji może wykazywać w stosunku do wycinka planu rocznego odchylenia w wyniku:

★ zmian wielkości zapotrzebowania na produkowane wyroby i półfabrykaty sprzedawane przez przedsiębiorstwo,

★ zmian asortymentowych wynikających z aktualnych potrzeb,

★ przyspieszenia względnie opóźnienia w oddawaniu do eksploatacji nowych inwestycji itp.

Plan techniczno-ekonomiczny ujmuje koszty w przekroju średniorocznym, istnieje więc potrzeba opracowania planu kosztów w oparciu o operatywny plan produkcji, który obrazować będzie właściwy poziom kosztów. Udział kosztów produkcji w stosunku do jej wartości w kwartalnych planach operatywnych nie może być wyższy od udziału kosztów ustalonego w rocznym planie TE. Stąd operatywny plan kosztów ma charakter mobilizujący w kierunku osiągnięcia optymalnej obniżki kosztów produkcji. Operatywne planowanie kosztów uwzględnia bowiem okresowe zmiany norm zużycia i aktualizuje niektóre ceny.

Szczególne uwagi przy planowaniu kosztów należy zwrócić na wskaźniki zużycia, bowiem koszty materiałów bezpośrednich stanowią ok. 60 proc. kosztów produkcji towarowej.

Opracowanie nawet najlepszego planu nie przesądza o wynikach, niemniej jednak stworzono planistyczny instrument, który ułatwi poszczególnym zakładom kontrolę w zakresie kosztów, od których wysokości n.b. uzależniona jest premia. Sądźmy, że pomocne okaza się też sprawozdania techniczne wprowadzone w styczniu br., ujmujące normy zużycia i odchylenia od norm, z jednoczesnym podaniem przy-

ZAMIERZENIA EKONOMICZNE

czyn i wskazaniem, jakie decyzje podjęło kierownictwo Zakładu w danej sprawie. W początkowym okresie będzie to zapewne czynność bardzo pracochłonna, ale konieczna i opłacalna.

Plan kosztów został więc przekazany. Każdy zakład wie, ile może wydać na wykonanie planu operatywnego produkcji.

WIĘKSZE UPRAWNIENIA — WIĘKSZA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Zamierzenia kierownictwa idą dalej. Aby zwiększyć odpowiedzialność, a zarazem uprawnienia kierowników zespołów, przyznane zostały poszczególnym zakładom limity zatrudnienia i funduszu płac stosownie do ich zadań z uwzględnieniem wskaźnika wzrostu wydajności. Plany zatrudnienia uwzględniają także urlopy wypoczynkowe i podmiany. Będą one przekazywane co kwartał. Zakłady otrzymały wielkość zatrudnienia bez podziału na wydziały, co umożliwi elastyczne manewrowanie pracownikami w ramach zakładu. Te zwiększone uprawnienia pociągają za sobą wzrost odpowiedzialności kierownictwa zespołów za wykonanie zadań. Mając to na uwadze, dyrekcja podjęła dalszą decyzję o przekazaniu do dyspozycji kierownictwa zakładów funduszu premiowego tzw. 0,2, który może być wykorzystany za szczególne osiągnięcia na odcinku poprawy jakości, obniżki kosztów, przekroczenia zadań planowych itp.

Przy nagradzaniu pracowników z tego funduszu należy brać pod uwagę także opinię mistrza — jest to praktyczna realizacja postulatów zgłaszanych podczas niedawnej rady mistrzów. Nie można z tego funduszu pokrywać wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, gdyż byłoby to sprzeczne z obowiązującymi w tej sprawie przepisami i środki te prześląby działać jako bodziec ekonomiczny.

NORMATYWNY RACHUNEK KOSZTÓW

Dalszym przedsięwzięciem ekonomicznym, które w tym roku wejdzie w życie w Zakładach Syntezy i Chloru będzie normatywny rachunek kosztów. Ma on na celu ustalenie i porządkowanie wielkości kosztów do

ośrodków odpowiedzialności oraz umożliwienie bieżącej kontroli ich kształtowania się w stosunku do zadań planowych (norm). Zadań tych nie spełniają w pełni stosowane dotychczas tradycyjne metody rozliczania i kalkulacji kosztów. Ich ustalenie dokonuje się zbyt późno, po okresie sprawozdawczym, i trudno jest ustalić, kto konkretnie odpowiada za różnice między kosztami rzeczywistymi i planowanymi, jakie są przyczyny tych odchyleń oraz czy mają one charakter stały, czy też przypadkowy. Możliwość takiej kontroli daje normatywny rachunek kosztów, w którego ramach dokonuje się podziału kosztów rzeczywistych na części odpowiadające normom, czyli tzw. koszty normatywne oraz odchylenia (różnice między kosztami normatywnymi i rzeczywistymi). Przy normatywnym rachunku kosztów różnice te są możliwe do ustalenia w dowolnym czasie oraz według ich rodzajów, miejsc powstawania, a więc i pracowników za nie odpowiedzialnych. Pozwala także na ustalenie przyczyn tych odchyleń. Przygotowaniem do wprowadzenia normatywnego rachunku kosztów zajmuje się kilkuosobowy zespół. Ukończone już zostały instrukcje i wzory ewidencji. Od kwietnia wprowadzona będzie ta metoda analizy w Zakładzie Syntezy. Wprowadzenie w całym kombinacie jednocześnie jest niemożliwe. Specyfika przedsiębiorstwa wymagać będzie etapowego wprowadzania normatywnego rachunku kosztów. Trud ten opłaci się jednak.

Normatywny rachunek kosztów umożliwi szybką i rzetelną informację, pozwoli na co dzień reagować na wszelkie nieprawidłowości na odcinku kosztów.

Są to podstawowe przedsięwzięcia ekonomiczne, jakie podejmujemy w bieżącym roku. Ponieważ stwierdziłem, że są to sprawy trudne, trzeba odpowiedzieć, jak wygląda przygotowanie ludzi mających ten program realizować. Prowadzimy 6-miesięczne szkolenie ekonomiczne dla ekonomistów i nadzoru technicznego, na którym chcemy przygotować ludzi w sposób praktyczny do wprowadzenia wyżej omówionych przedsięwzięć. Trzeba tu powiedzieć, że dla prowadzenia tych zamierzeń konieczne jest zaangażowanie nie tylko ekonomistów, ale także kadry technicznej. Kursom objęto ponad 40 osób. Ponieważ w dalszym ciągu za mało mamy ekonomistów, Zakłady nasze zawarły szereg umów ze studentami wyższych szkół ekonomicznych. W roku 1967 rozpoczęło u nas staż 13 absolwentów wyższych szkół ekonomicznych, a w tym roku rozpocznie staż dalsze 7 osób.

Oczywiście, na efekt pracy tych ludzi trzeba trochę poczekać, niemniej jednak będziemy w stanie zabezpieczyć podstawowe potrzeby kadrowe na ekonomistów poszczególnych służb i zakładów produkcyjnych.

a
o
y
n
o
wi
a
k

ve
o
ia
ch

(k)

Trafem losu znalazłem się w sądzie. Poszukując sali, w której miała się odbyć „moja” rozprawa, zawędrowałem na drugie piętro. Nagle doznałem dziwnego wrażenia jakbym się znalazł na szkolnym korytarzu. Kondygnacja wypełniona była tłumem młodych dziewcząt i chłopców. Wiek młodzieńców oscylował w granicach od 17 do 19 lat, panienek zaś nie więcej jak 15 do 17. Po chwili, gdy zacząłem ze zwartej grupy indywidualizować poszczególne twarze, wiele z nich stawało się dziwnie znajomymi. Musiałem je wielokrotnie gdzieś widzieć...

W sali nr 74 toczyła się rzeczywiście sprawa w trybie przyspieszonym, ale nie była to rozprawa, w której ja miałem stawać jako świadek. Oskarżonymi byli dwaj młodzieńcy, koledzy tych z korytarza, poszkodowanym — dojrzały mężczyzna, Leon S. O Leonie S., choć go nie znam, słyszałem wiele. Był aktywnym uczestnikiem Ruchu Oporu, jego brata zamordowało gestapo, on sam również przeszedł hitlerowskie kaźnie, a w 1945 r. został postrzelony przez Niemca, czego skutki odczuwa do dziś.

Oskarżeni też co nieco zdziwiali w swym krótkim życiu — byli już uprzednio sądzeni i skazani za pobicie współobywateli. Gdy chciałem wejść do sali sądowej, zagroził mi przebieście osobnik z młodzieżowego tłumu i powiedział — „proszę nie wchodzić” i dodał wyjaśniająco „gdy zespół sędziowski zauważy zainteresowanie sprawą, może zastrzyć wyrok”.

Wszelkie zakusy okrojania swego przywileju zbywają metrykowym argumentem lub powoływaniem się na „dwie lewe” ręce.

Czasem tylko „pracują główką”, gdy trzeba zdobyć kilka „złociszów” na piwko lub „likier strażacki”. Nie lubią się przy tym wysilać na oryginalność.

Dwaj młodzieńcy z ławy sądowej próbowali systemu znanego już od tysiącleci. W kawiarni „Ekspresowej” podeszli do Leona S. zaszczycając go propozycją postawienia im piwa. Gdy „stary” nie „pekł”, młodzieńcy użyli argumentów słownych, bo w lokalu nie odważyli się posunąć do ręcznych. To nastąpiło później.

Leon S. nie ugiął się pod presją szantażu. Nie wiadomo zresztą, czy tego nie pożałował. Gdy tylko wyszedł z lokalu na ulicę

Lwowską, otoczony został przez grupę młodzieńców i ukarany za swoją hardość kilkoma ciosami. Leon S. otrzymał w swoim życiu wiele uderzeń i na pewno boleśniejszych. Tylko tamte zadał nienawistny wróg. Cios otrzymany od swojego boli o wiele więcej. Szczęście, znalazł się patrol milicyjny. Chłopcy zostali zatrzymani do rozprawy. Tym razem nie udało im się zdobyć pieniędzy. Ale często się udaje.

Przysiadłem się kiedyś do stolika, przy którym siedziało dwóch chłopców i dziewczyna. Młodzieńcy, choć byli niewątpliwie pod wpływem alkoholu zachowywali się grzecznie, można nawet powiedzieć kultural-

nie. Śmiali się, żartowali. Dziewczyna recytowała wiersze Gałczyńskiego, Tuwima, Puszki. Tylko co pewien czas, gdy w kufelkach ukazywało się dno, młodzieńcy kategorięcznym tonem żądali od dziewczyny pieniędzy na kolejne porcje

Skład sędziowski rozpatrywał wniosek prokuratora.

Najsmutniejsze w tym wszystkim, że przynajmniej w większości młodzież ta nie jest całkowicie zdemora-

niebieskie nie sieją, nie orzą, a żyją, jedzą i piją... Rozwiązanie tego problemu wygląda na szyfrowy trud. Ale nie można przecież załamywać rąk i pozostawić sprawy swojemu losowi. Nie można sobie pozwolić na ten gest machnięcia ręką w stosunku do młodych ludzi. Mogą jeszcze się stać pełnowartościowymi członkami społeczeństwa. Jak to zrobić? Sprawa wymaga szerszego społecznego działania. Jest jeszcze szansa jej wygrania. Oby tylko tej szansy nie stracić.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora. Młodzieńcy będą odpowiadać z wolnej stopy. Gdy wyszli na korytarz, zagarnęli ich w swe objęcia młodzieżowy tłum. Radość była spontaniczna. Tylko czy było się z czego cieszyć? Rozprawa i tak się odbędzie i wyrok zapadnie. Tyle tylko, że się odwlecz. Ale ta spontaniczna radość obrazuje najlepiej ich mentalność życia chwilą i użycia tej chwili do maksimum.

Wacław Szczepny

URODZENI W NIEDZIELĘ

chmielowego napoju. Zabrałi jej nawet — po przeprowadzeniu rewizji w torebce — ostatnie półtora złotego przeznaczonego na przejazd autobusem. Pasożytowanie, zwłaszcza na dziewczętach, jest zjawiskiem nagminnym.

Jeden z chłopców zaczął obchodzić tłumek z korytarza sądowego z czapką w ręce. „Na usługi dla koleśków” — oznajmiał. Do czapki posypały się monety.

Tymczasem sprawa zaczęła się komplikować. Prokurator złożył wniosek o oddalenie sprawy do postępowania zwykłego. Obaj bowiem młodzieńcy będąc recydywistami, mogli otrzymać w trybie zwykłym surowszy wymiar kary niż przewiduje tryb doraźny.

lizowana. Potrafia być grzeczni, uprzejmi, nawet kulturalni. Są czysti, przyzwyczajeni — niektórzy nawet elegancko — ubrani. Odpowiednim postępowaniem można by z nimi dojść do porozumienia. W „Arkadach” na przykład próbowali na początku różnego rodzaju rozróbek. Jednakże personel kawiarni grzecznie, lecz stanowczo położył kres incydentom. Nie było to łatwym osiągnięciem, zważywszy, że Rynek (i okolice) ma nie najlepsze tradycje środowiska melin i awanturników.

Tutaj jest sporo nie tylko młodych ludzi, którzy w swoim życiu nie splamili rąk pracą. Jak owe ptaki

Nowe sklepy dla Świerczkowa

„Kombinacik” już funkcjonuje!

Kolejny pawilon handlowy otworzył podwoje w naszej dzielnicy. Przy ulicy Zawadzkiego, MHD Artykułami Spożywczymi uruchomił w ub. tygodniu „SAM” ogólnospożywczy, sklep mięsny i warzywno-owocowy. W uroczystości otwarcia placówek wziął udział dyrektor tego przedsiębiorstwa Józef Więch.

Korzystając z okazji przedstawiciel „TA” poprosił go o kilka słów na temat nowych sklepów. „... Otwarte obiekty wyposażyliśmy w niezbędne urządzenia, jak chłodziarki, młynki do kawy itp. Lokalizując w Świerczkowie „Sam”, chcemy przyczynić się do zaspokojenia potrzeb mieszkańców do nowoczesnych form sprzedaży. Obsługę stanowią pracownicy doświadczeni, które — mamy nadzieję — zjedną sobie szybko klientów...”

5-osobową załogą „Samu” kieruje p. Klara Jędrocha. Podczas otwarcia sklepu powtarzała — „oby tylko mężczyźni weszli pierwsi!” Stało się według jej życzenia i handlowego przesądu. Pierwsi klientami byli J. Sala i Fr. Burda — pracownicy kombinatu.

Przewiduje się, iż sklep będzie osiągał miesięczne obroty rzędu 400 tys. zł. Obecne godziny otwarcia (8—20) mogą być zmienione, zależnie od ruchu kupujących. Pawilon otrzymał nazwę „Kombinacik”. Znajdzie się w nim jeszcze sklep branży przemysłowej oraz jadalnia na 70 miejsc.

Kyz

Śladem naszych

interwencji

Nieudany eksperyment

W numerze 3 (174) naszej gazety pisaliśmy o warunkach pracy w magazynie wyrobów gotowych nr 3. Panujące tam zimno, przeciągi nie ułatwiały pracy — raczej ją paraliżowały. Przyczyny niskiej temperatury wyjaśnił Zakład Energetyczny.

Magazyn został oddany do użytku w roku 1963. Instalacja centralnego ogrzewania wykonana według eksperymentalnego projektu nie zdała egzaminu. Wobec tego została ona rozmontowana. Kilkakrotnie interwencje u inwestora i wykonawcy nie odniosły rezultatu. Nie opracowano żadnej innej metody ogrzewania.

Zaznaczyć należy, że sam budynek magazynowy nigdy nie był i w dalszym ciągu nie jest obiektem przystosowanym do typów ogrzewania stosowanych w naszym przedsiębiorstwie (otwarte drzwi dla wjeżdżających pociągów, duża dziura i spazm w ścianach budynku).

Chociaż na dworze robi się coraz cieplej, sprawa jest bardzo pilna, zwłaszcza że ciągnie się od 1963 roku! Sądziemy, że na naszą notatkę odpowie zarówno inwestor, jak i wykonawca magazynu wyrobów gotowych nr 3.

W niezgodzie z paragrafem

Nie opłaca się kłamać!

Stanisław D. — pracownik ZBACHem, wyjeżdżając samochodem poza teren Zakładów, usiłował wywieźć ukryte w samochodzie 50 kg rozpuszczalnika oraz 1 kg farby srebrzanki. Po ujawnieniu kradzieży przez pracownika straży przemysłowej, tłumaczył się, że farba i rozpuszczalnik potrzebne są do zrobienia porządków w hali sportowej, gdzie poprzedniego dnia odbywała się „herbatka”. Po sprawdzeniu okazało się to kłamstwem. „Spryciarz” poniesie zasłużoną karę.

SZCZOTKI DLA SĄSIADA

Pracownica z półtechniki krzemu — Zofia M. ukryła w torbie 6 sztuk szczotek drucianych, nowych. Wychodząc przez bramę została zatrzymana przez pracownika straży przemysłowej, który odebrał skradzione szczotki. Zofia M. tłumaczyła się, że szczotki te wynosiła w celu odstąpienia ich sąsiadowi, który ją bardzo o to prosił. Sprawa

skierowana została do kolegium,

OBLADOWANY NICZYM WIELBŁĄD

Bronisław P. — pracownik wydziału gazowego — po ukończeniu pracy ważył o kilkanaście kilogramów więcej niż zwykle. Przyczyną tego był fakt, że w kieszeniach i teczkach ukrył przed okiem pracownika straży przemysłowej 6 kg ołowiu, 3,20 kg blachy duraluminowej oraz 1 kg blachy kwasoodpornej. Kradzież ta została w porę wykryta, a sprawca zostanie przykładnie ukarany. (SJ)

Dyrektor MHD Artykułami Spoż. (pierwszy z lewej) Józef Więch wręcza kwiatek pierwszemu klientowi, którym — zgodnie z życzeniem kierowniczki nowo otwartego „Samu” — okazał się mężczyzna.



W Świerczkowie będzie kwiaciarnia!

kania się tego typu sklepu. Ucieszyła więc wszystkich wiadomość z września ubiegłego roku, kiedy to przekazano MHD dawny lokal gazowni (koło poczty) z przeznaczeniem na urządzenie w nim kwiaciarni.

Nie wiemy, z jakich przyczyn dyrekcja MHD nie spieszyła się z przystosowaniem dawnego biura do nowej roli. Efekt? Lokal przekazano pod koniec stycznia, z tym samym przeznaczeniem nowemu właścicielowi Spół-

dzielni „Ogrodnik-Pszczelarz” w Tarnowie.

Po bliższe informacje zwróciliśmy się do prezesa Spółdzielni T. HOLIKA. „... Rzeczywiście, pod koniec stycznia przekazano nam lokal na kwiaciarnię. Otwarcie jej nastąpi mniej więcej za trzy miesiące, ponieważ musimy przeprowadzić szereg prac adaptacyjnych — obniżyć sufit, przebudować wnętrze, okno wystawowe, sprawdzić odpowiedni sprzęt. W tej chwili mamy już gotową dokumentację na te właśnie zmiany i w najbliższych dniach rozpoczynamy prace adaptacyjne. Przy okazji pragnę podziękować dyrekcji administracyjno-socjalnej ZA, która przekazała do naszego użytku jedną z piwnic bloku, gdzie przechowywać będziemy kwiaty. Równocześnie zapewniono nas o możliwości poszerzenia lokalu (po „wyprowadzeniu” poczty)...”

Po długich więc oczekiwaniach sprawa wreszcie finalizuje się i wszystko wskazuje na to, że już w maju kwiaty będziemy nabywać w świerczkowskiej kwiaciarni.

luk

Będą pływać łabędzie?

„Przecinka” w parku

Poszły w ruch siekiery. W dzielnicowym parku robi się coraz jaśniej. Znikają zarośla, krzewinki, dolne gałęzie drzew. Taka wycinka była konieczna ze względów zdrowotnych, bezpieczeństwa publicznego i samej estetyki. Świerczków otrzyma wreszcie park z prawdziwego zdarzenia. „Przecinka” jest prowadzona etapami. Do oczy-

szczenia pozostał jeszcze obszar parku bezpośrednio przyległy do Domu Chemika.

Jest to tylko początek modernizacji tego zielonego kompleksu. Poinformował nas o tym kierownik wydziału zagospodarowania terenów ALEKSANDER PIEKOS. Cały park otrzyma ścieżki asfaltowe, zostanie obsadzony żywopłotem. Powstaną ładne kwietniki. Ustawi się około 200 ławek. Większość z nich już wykonano. Trzeba wyrównać wały biegnące obok budynku w.c. Nasz rozmówca marzy nawet o wypełnieniu wodą wyszczerzonego rowu, po którym pływałyby... kaczkę, łabędzie. Mówi też o kawiarence. Najchętniej widzielibyśmy ją na tarasie obok Domu Chemika — oczywiście pod parasolami. (Zyk)



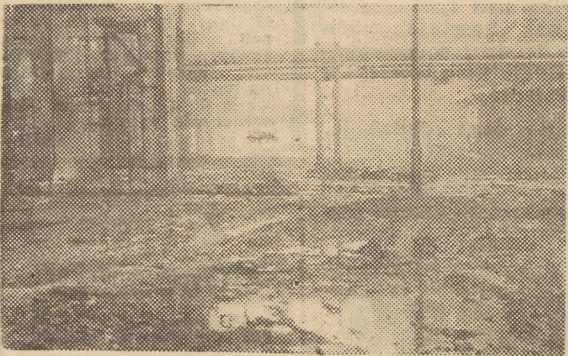
SZANOWNY PANIE REDAKTORZE

Do niedawna uważałem, że bardziej błotnistego dojścia jak do budynku centrali telefonicznej nie ma w całych Zakładach. Omyliłem się jednak sro-
dze, co mi udokumentował zdjęciem (załączam) dziadzio. Po jego obejrzeniu stało się dla mnie zro-
zumiałe pokutujące gdzieś powiedzonko o „polskich drogach”. Być może, pokazana na zdję-
ciu jest zachowana w celu, że tak powiem, muzeal-
nym jako swego rodzaju skansen. W takim jednak
wypadku warto by było zapewnić zwiedzającym
dogodne dojście, ewentualnie amfibię. Tylko dla-
tego, aby się przypadkowo w tym bajorze nie potopi-
li. Sądzę, że Pan podziela moje zdanie.

Z szacunkiem

WACUS.

PS. Zdjęcie wykonał pan Stanisław Chabior, któ-
ry skarżył mi się, że nie podpisano kilku jego zdjęć
i prosił mnie o interwencję co niniejszym czynię.
Zdradam również tajemnicę, że droga ta znaj-
duje się na terenie Zakładu Syntezy.



W marcu

Dom Kultury zaprasza!

Marcowy program działalności
świerczkowskiego Domu Kultury znaj-
duje się w cieniu największej imprezy
roku — Miesiąca Muzyki Młodzieżo-
wej. Niemniej, zaplanowano szereg in-
teresujących pozycji. Członkowie Te-
atryku Pantomimy „ARLEKIN” wy-
stąpią 20 bm. o godzinie 18 w sali te-
atralnej DK z nowym programem pt.
„Parodia życia”. Tegoż samego dnia i
o tej samej godzinie (dlaczego? — red.)
bywalecy klubu „Przyjaźń” mogą wziąć
udział w dyskusji nad wybraną sztuką
teatralną.

Nie zapomniano o miłośnikach Mel-
pomeny. Ci spotkają się w Teatrze
im. L. Solskiego 24 bm. o godzinie 19,

Karnecik Miesiąca Muzyki

Sobotni koncert (16
bm., godzina 18) wypeł-
nią produkcje zespołów
beatowych z Nowej Hu-
ty („Pastele”, „Grodzia-
nie), Pustkowa („Delfi-
ny”), Chorzowa („Bene-
fis”). Tego wieczoru
wystąpią również grupy
jazzowo - rozrywkowe:
„Kiki” — Nowa Huta i
„Antyki” — Chorzów.

Koncert niedzielny (17
bm., godzina 18) rozpo-
cznie zespół dixielan-
dowy „Słoneczniki” z
Kieleckich Zakładów
Wyrobow Metalowych.
Potem muzycy Domu
Kultury Andrychow-
skich Zakładów Prze-
mysłu Bawelnianego
wystąpią w programie
rozrywkowym. Resztę
koncertu wypełnią ze-
espoły „mocnego uderze-
nia”: lubelskie „Cylin-
dry”, dębickie „Orkany”
i grupa beatowa DK
AZPB. W obu koncer-
tach zobaczymy i usły-
szymy wielu piosenka-
rzy oraz grup wokala-
nych.

Bilety w cenie 8 zło-
tych do nabycia w se-
kretariacie DK. (Zyk)

Dobra praca z młodzieżą daje wyniki

W styczniu br. dyrek-
cja IV Liceum Ogólno-
kształcącego otrzymała
wyniki tegorocznych eg-
zaminów wstępnych na
wyższe uczelnie. IV Li-
ceum pod względem ilo-
ści przyjętej na studia
młodzieży osiągnęło naj-
lepsze wyniki ze wszyst-
kich szkół tego typu w
Tarnowie. Z 45 matury-
stów, starających się o
przyjęcie na wyższe uc-
zelnie, zdało 33, z tego 29
osób zostało studentami.

Od kilku lat procent
przyjętych na studia wyż-
sze absolwentów IV Li-
ceum stale wzrasta. Jest
to wynikiem tego, że już
od września młodzież na
godzinach konsultacyj-
nych, pod kierunkiem
wysoko kwalifikowanej
kadry nauczycielskiej,
pilnie przygotowuje się
do egzaminów wstępnych.
W ciągu roku szkolnego
organizuje się dla uc-
niów pogadanki i spotka-
nia z przedstawicielami
wyższych uczelni, na któ-
rych młodzież zostaje
szczegółowo informowana
o możliwościach wyboru
odpowiedniego kierunku
studiów.

Wobec tak prowadzonej
akcji przygotowywania
uczniów do egzaminów
wstępnych, nie dziwnego,
że szkoła może pochwa-
lić się tak świetnymi ef-
ektami. WL.

na spektaklu sztuki P. E. Victora —
„PEPSIE”, przeznaczonym wyłącznie
dla pracowników kombinatu. Znawcy
literatury społeczno - politycznej
sprawdzą swe wiadomości w „ZGA-
DULI CZYTELNICZEJ”. Taka impre-
za będzie organizowana dwukrotnie:
21 bm. o godzinie 15 w świetlicy EC-I
i 24 bm. o godzinie 18 w Zbylitowskiej
Górze. „Zgadule”, które zostaną połą-
czone z występami artystycznymi, sta-
nowią jedną z form udziału w kon-
kursie „Głosu Pracy”.

Wypada jeszcze zaanonsować pre-
lekcję mgra J. Prochota. Na temat
WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH
mówił on będzie 27 bm. o godzinie 17
w sali teatralnej DK. Warto też obej-
rzeć wystawę pt. „SKARBY MOS-
KIEWSKIEGO KREMLA”. Zbiory
wypożyczono z Muzeum Narodowego
w Krakowie. Trwa jeszcze ekspozycja:
„Z dziejów oręża polskiego”, którą
opracował i przygotował Wł. Burkat.

(K-t)

Proponujemy na sobotę i niedzielę

Marzec upływa nam pod znakiem muzyki mło-
dzieżowej. Jej miesiąc rozpoczął się w zeszłym
tygodniu i kolejne przesłuchania odbędą się rów-
nież w sobotę i niedzielę.

Młodzi zapewne nie
przeoczą również filmu,
który wyświetla kino „Ma-
rzenie”. — „Na pomoc”
jest bowiem drugim fil-
mem Beatlesów, a więc
Rinoga Staara, Johna Len-
nona, Harrisona i McCart-
neya. Film cieszył się na
Zachodzie dużą popularno-
ścią, zyskał również uzna-
nie krytyków.

Również w świerczkow-
skim „Azocie” film, który
zyskał uznanie młodych.
„Testament Inków” to
barwny przygodowy gi-
gant, w którego nakrę-
caniu brały udział aż czte-
ry kraje (NRF, Włochy,
Hiszpania i Peru).

W telewizji na uwagę
zasługują dwa filmy jak-
że różnych kinematografii.
W sobotę — szwedzki
„Byłam szczęśliwa”, a w
niedzielę „Trzej złodzieje”
— produkcji francuskiej.

Szczególnie polecam film
szwedzki twórcy „Ona
tańczyła jedno lato” Arna
Mattsona. Jego treścią jest
miłość młodej dziewczyny
do żonatego mężczyzny.
Odtwórca głównej roli
Per Oscarsson to bardzo
interesująca i wybitna in-

dywidualność aktorska. Za
rolę w sławnym filmie
„Głód” otrzymał w 1964
roku nagrodę za najlepszą
kreację aktorską na festi-
walu w Cannes.

Kto nie oglądał I części
„Reportażu spod pira-
mid” dr Zina, ten ko-
niecznie musi obejrzeć
gawędę II, poświęconą tym
razem olbrzymim świąty-
niom. Arcyciekawe.

Do czytania polecam tym
razem powieść Rose Ma-
caulay — niezwykle nie-
gdyś poczytnej pisarki an-
gielskiej — „Życie jest
powieścią idioty”. Świat
na przełomie XIX i XX
wieku, Anglia wiktoriań-
ska, fin de Siekle, Anglia
edwardiańska i grego-
riańska — a w tym wszy-
stkim jeszcze liczna, choć
nie „typowa” rodzina,
której dzieje snują się
wielobarwnym wątkiem
na tle historycznych lub
na wskroś blahych pozor-
nie nieważnych osobistych
wydarzeń.

Książkę można wypoży-
czyć w zakładowej biblio-
tece.

DORADCA

PROGRAM TELEWIZYJNY

SOBOTA: godz. 16.30 —
Program tygodnia, 16.55 —
Wiadomości, 17.05 — Konkurs
pięciu milionów (Interwizja),
18.05 — „Orzeł” — film, 18.30 —
„Warszawa, ja i ty”, 19.00 —
„Gawęda o współczesno-
ści” prof. dr Konstanty Grzy-
bowski, 19.20 — Dobranoc, 19.30 —
Monitor, 20.10 — „Alma-
nach”, 20.30 — Proszę dzwonić
253-40”, — program rozrywko-
wy, 21.25 — Dziennik, 21.40 —
Wiadomości sportowe, 21.50 —
„Byłam szczęśliwa” — film
fab. prod. szwedz., 23.35 —
Program na jutro.

NIEDZIELA: godz. 9.40 —
Program dnia, 9.45 — Kurs
rolniczy, 10.20 — Przypomina-
my, radzimy, 10.35 — „Piękny,
mroźny dzień” — film prod.
polskiej, 10.50 — PKF, 11.00 —
„Zielona karetka” — film fab.
prod. radz., 12.35 — Wlodo-
mości dziennika, 12.45 —
„Prom” — koncert symfonicz-
ny, 13.30 — „W starym kinie”,
14.30 — Film z serii „Ucieki-
nier”, 15.00 — Dla dzieci:

„Krakowski Teatr Baśni”, 15.50
— „Przemiany”, 16.20 — „Lu-
dzie i zdarzenia”, 16.40 —
Teatr Komedii Współczesnej
— „Próba generalna”, 17.40 —
„Reportaż spod Piramid”
(„Piórkiem i węglem”), 18.00 —
„Spotkanie z pisarzem”
Teodor Parnicki, 18.25 —
„Przedstawiamy” — (piosenki
z Holandii), 19.20 — Dobranoc,
19.30 — Dziennik TV, 20.35 —
„Trzej złodzieje” — film fab.
prod. franc.

Książka bliżej załogi — to już nie slogan!

Z dużymi szansami na zajęcie czołowej lokaty
startuje w kolejnym plebiscycie „Głosu Pracy”
biblioteka Zakładów Azotowych. Odwiedzający
placówkę czytelnicy chętnie wypełniają kupony
konkursowe. Zebrano ich już około 700. Dużą po-
czytnością cieszy się literatura społeczno-politycz-
na, która jest szczególnie zalecana przez organiza-
torów plebiscytu.

Konkurs potrwa do maja br. i należy liczyć się,
iż osiągnie lepsze od ubiegłorocznego wyniki, kie-
dy to biblioteka DK zebrala 3501 kuponów. Ale
konkurs „Bliżej książki współczesnej”, to nie tyl-
ko wypełnianie kuponów, to przede wszystkim
popularyzacja czytelnictwa wśród załogi. Tutaj
wiele do spełnienia mają pracownicy prowadzący
społecznie wydziałowe filie biblioteki. To oni za-
chęcają robotników do przeczytania dobrej książki,
dyskutują z czytelnikami na różne tematy. Dobre
rezultaty osiągają punkty wypożyczeń w podtar-
nowskich wsiach.

Trwa współzawodnictwo między punktami wy-
pożyczeń. Pojawiały się kąciaki, informacje o książ-
kach, hasła, szyldziki. Wiele zyskały na estetyce
same pomieszczenia. Przybywa czytelników. Bywa,
że załogi wydziałów dosłownie proszą o organizo-
wanie u nich punktu bibliotecznego. Tak jest np.
w Zakładzie Chloru, ale na przeszkodzie stoi brak
dostatecznej ilości książek. Powiedzenie: „książka
bliżej załogi” przestaje być u nas sloganem!

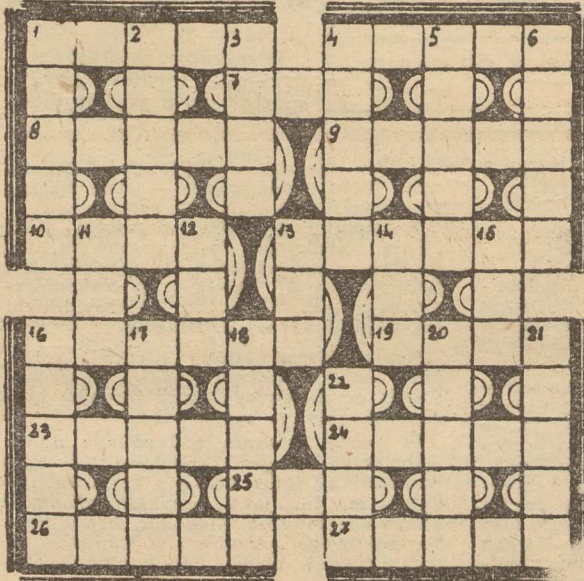
(zkr)

ROZ umysłowe RYWKI

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) kraina w Au-
stria, 4) gazety, 7) litera gre-
cka, 8) uzdrowisko w pld. Pol-
sce, 9) zespół cyrkowy, 10)
produkt z węgla, 13) imię pio-
senkarki polskiej, 16) izba, al-
kierz, 19) przyrząd do nada-
wania kierunku, 23) miasto w
USA (Ohio), 24) pasza dla byd-
ła, 25) część twarzy, 26) mia-
sto w pld. Turcji, 27) opłata.

PIONOWO: rzeka w ZSRR,
wpada do M. Kaspijskiego, 2)
postać z „Pana Tadeusza”, 3)
szekspirowski bohater, 4) klap-
na na ubraniu, 5) gryzon roś-
linożerny, 6) palma meksykań-
ska, 11) jest w rosale, 12) li-
czebnik, 13) na rzece wiosna,



14) dola, 15) zaprzeczenie, 16)
powab, 17) drzewo jedwabnika,
18) sypława nia deszcz, 20) mie-
szkaniec państwa europejskie-
go, 21) na imię jej Pola.

Rozwiązanie krzyżówki, wy-
łącznie na kartkach poczt-
owych, prosimy nadsyłać pod
adresem redakcji do dnia 16
marca br.

Wśród Czytelników, którzy
nadesłał prawidłowe odpowie-
dzi rozlosujemy nagrodę w
postaci bonu towarowego war-
tości 80 zł.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI
Z NR 4 (175)

POZIOMO: Titow, Dijon, ki-
tel, Adana, liana, polon, tara,
era, Ola, akt, Spa, ars, hak,
oman, tenis, Ułana, Odesa,
stare, assai, Antek.

PIONOWO: indor, okno,
wiano, delta, Ilija, Ornak, a-
peks, Alabama, Arachne, lir,
taks, polus, stora, Aisne, an-
sa, eden.

II miejsce St. Michałka — DK „Azoty”

Młodzież uratowała konkurs recytatorski

Trwające od grudnia ubr. eliminacje
środowiskowe XIV Ogólnopolskiego Kon-
kursu Recytatorskiego, pod nazwą „tur-
niejów poetyckich”, zakończone zostały
już powiatowym przeglądem w salach
klubu „Zachęta”. W finale uczestniczy-
ło 87 osób, podzielonych na kategorie:
studencką, młodzieżową i ogólną. Oce-
niało jury pod przewodnictwem aktorki
Krakowskiego Teatru Muzycznego mgr
Elżbiety Jodłowskiej-Słomeczyńskiej.

Szczególnie dopisała młodzież szkolna,
prezentując dobre przygotowanie. Komi-
sja konkursowa była w nie łada kłopot-
cie. Ostatecznie wyróżniła aż ... 31 uc-
czestników!

Pierwsze miejsca w tej kategorii za-
jęli: A. Dubiel — I Lic., L. Michalski —
TCh, J. Derlat — PLSP. Nadto przyzna-
no 5 drugich miejsc, 6 trzecich i 17 wy-
różnień. Gorzej było z kategorią ogólną.
Startowało w niej zaledwie 25 osób z
terenu miasta i powiatu. Nie represen-
towały one najwyższych lotów. Trzeba
mieć pretensje do 11-osobowej grupy re-
cytatorów z Domu Kultury „Azotów”,
która nie została przygotowana do im-
prezy. W eliminacjach uczestniczył tyl-
ko St. Michałek i zajął II miejsce ex
aequo z L. Sochą z świetlicy PSS. Pier-
wszymi lokatami podzielili się J. Wię-
cek — DK „Tamel”, J. Mikulec — OTK
i U. Latowska — DK „Tamel”. Zdobyw-
cy I miejsc wyjadą na eliminacje woję-
wódzkie. (K-t).



REPERTUAR TARNOWSKICH KIN
„AZOT”
16-18 III — Testament Inków — prod. NRF-wł.-hiszp. peruw.
19-21 III — Czerwona pustynia — prod. włoskiej
22-24 III — Sabrina — prod. USA

„MARZENIE”
16-17 III — Na pomoc — prod. ang.
18-22 III — Pollyanna — prod. USA
23-24 III — Flip, Flap i inni — prod. USA

„KRAKUS”
16 III — Film studyjny
17-22 III — Cztery pan-cerni i pies — prod. pol. (IV zestaw — Rozstajne drogi, Brzeg morza)
23 III — Film studyjny
24 III — Życie małżeńskie „On” — prod. franc.-włosk.

REPERTUAR TEATRU IM. L. SOLSKIEGO W TARNOWIE

17 III — godzina 18.30 — „Król wółcegów”
18 i 20 III — godz. 16.00 — „Konrad Wallenrod”
21 III — godzina 11.00 — „Konrad Wallenrod”
21 III — godzina 18.30 — „Król wółcegów”
22 III — godzina 16.00 — „Konrad Wallenrod”
23 III — godzina 18.30 — „Król wółcegów”
24 III — godzina 19.00 — Pepsie — (spektakl przeznaczony dla pracowników ZA).

IMPREZY ARTYSTYCZNO-ROZRYWKOWE

16, 17, 23 i 24 III — godz. 18.00 — aula Techn. Chem. — „II Miesiąc Muzyki Młodzieżowej” — przesłuchania eliminacyjne.
17 i 24 III — godz. 12.00 — sala muz. DK — Przegląd filmów naukowych i społecznych — wychowawczych dla młodzieży oraz zestaw filmów krajoznawczych dla dzieci.
20 III — godz. 18.00 — sala teatr. DK — Występ teatralny Pantomimy „Arlekin” w programie pt. „Parodia życia”.
23 III — godz. 18.00 — sala teatr. DK — Młodzieżowy wieczorek taneczny. Grają „Filipy”.



Z notatnika Oldboy'a

Grałem dla przyjemności...

Rozmawiałem niedawno z jednym, z najlepszych swego czasu napastników Polski południowej — **WŁADYSŁAWEM ROIKIEM**.

Zapytałem w pewnej chwili — występowałeś w zespołach o różnych poziomach wyszkolenia — w I lidze, reprezentacji Polski Południowej, B — klasie, reprezentacji Krakowa, A — klasie i w III lidze, — czy nie odczuwałeś faktu wystawienia cię w zespole niższej klasy, jako uszczerbku na twoim piłkarskim honorze, nie denerwowałeś się i nie buntowałeś? — Pytanie było prowokacyjne, znałem go przecież, gdy jako

zawodnik I-ligowy grał z nami juniorami na bosaka i to zaraz po ciężkim meczu.

Nie kolego — odpowiedział — grałem w piłkę nożną przede wszystkim dla przyjemności, gra zawsze sprawiała mi satysfakcję, niezależnie od klasy, w której występowałem i wyniku spotkania. Gdyby sport był dla mnie tylko ciężką harówką, nie sprawiałą mi żadnej satysfakcji, rzuciłbym go w diabły. Tak samo rzucił-

bym pracę, w której nie znalazłbym także, a może przede wszystkim, satysfakcji i przyjemności. Sportowiec, który uprawia swoją dyscyplinę dla pieniędzy i kariery, nigdy nie będzie niczym więcej, jak zwykłym wyrobnikiem. Bo ciężki, nieprzyjemny obowiązek tylko się odwa- — Twórczo pracować można tylko nad tym, co — choć nas kosztuje wiele pracy, trudu i samozaparcia — daje nam w efekcie zadowolenie.

Nie do tego dodać, i... nie ujać.

Old-boy

Pod siatką

BRAWO SIATKARZE „UNII”

Zakończone już zostały rozgrywki piłki siatkowej męskiej o mistrzostwo ligi okręgowej. W rozgrywkach tych doskonale spisali się siatkarze tarnowskiej „Unii”, którzy zajęli drugie miejsce i wkrótce walczyć będą o wejście do II ligi. Do rozgrywek tych pozostało jeszcze trochę czasu i sądymy, że zarząd ZKS „Unia” umożliwi siatkarzom dobre przygotowanie się do trudnych i decydujących spotkań. Szansa na awans jest olbrzymia i w żadnym wypadku nie można jej zaprzepaścić.

ZMARNOWANE SZANSE

Ogromny zawód sprawiły liczny sympatykom siatkarki „Tarnovii”. Niestety, podobnie jak w roku ubiegłym, nie uzyskały awansu do ekstraklasy, chociaż do pełnego szczęścia niewiele im zabrakło. Różne były tego przyczyny, o których już teraz nie warto pisać. Jedno jest pewne, że zespół ten jest bardzo silny i zawsze poważnie liczy się w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi. Być może, że w roku obchodów 60-lecia klubu, siatkarzy „Tarnovii” sprawią wszystkim najlepszy prezent — awans do I ligi. Tego im serdecznie życzymy.

(Sj)

Sportowy mikrowywiad

Jaki będzie sezon 1968?

Po kilkumiesięcznej przerwie piłkarze wznowili już rozgrywki, a wkrótce na bieżnie, skocznie i rutnie wyjdą lekkoatleci — sezon sportowy 1968 rozpoczęty.

W związku z tym zwróciliśmy się z kilkoma pytaniami do przewodniczącego PKKFIT w Tarnowie — **TADEUSZA MICHAŁSKIEGO**.

— **Piłkarze** rozpoczęli zacięte boje o cenne punkty. Jak pan ocenia szanse tarnowskich sportowców?

— Trudno być prorokiem, ale wydaje mi się, że zespoły Unii, Metalu i Tarnovii przygotowały się solidnie przez okres zimowy i być może forma ich będzie zadowalająca. Obawiam się tylko trochę o „Tarnovię” i „Metal”. Zespoły A-klasowe mają w zasadzie szanse na utrzymanie się, ale sądzę, że będzie to dosyć trudne. Frekwencja na treningach

nie zawsze była dobra i to może się odbić na wynikach.

— **Oprócz** emocjonowania się piłką nożną, będziemy również świadkami spotkań żużlowych i lekkoatletycznych. Czy w tych dyscyplinach sportowej Tarnowa nie sprawią nam zawału?

— Jeśli chodzi o lekkoatletykę, to jeśli młodzi i zdolni zawodnicy nie odejdą na wiosnę do wojska — będziemy z wyników tej dyscypliny sportowej zadowoleni. Najbardziej liczę tu na „Unię”, która ma poważne szanse powrotu w szeregi drugoligowców. Na pewno dużo do powiedzenia będą mieli również lekkoatleci „Tarnovii” i „Metalu”, którzy

powinni w br. poprawić wiele życiowych rekordów. Żużlowcy natomiast znajdują się w ciężkiej sytuacji i aby poprawić niekorzystną lokatę, muszą z całym sercem i ambicją przykładać się do każdego trudnego spotkania.

— **Wiele** ostatnio mówi się o poprawie stosunków między tarnowskimi klubami. Co pan o tym sądzi?

— Nie jest z tym tak dobrze, jak się mówi i jak być powinno. Ale trzeba przyznać, że poprawiły się one znacznie i obecnie zarządy klubów częściej znajdują wspólny język. Ostatnie spotkania zarządów tarnowskich klubów były owocne i pożyteczne.

Rozmawiał: (Sj)

Rozmaitości sportowe

POWOŁANI DO KADRY

Jak już donosiliśmy, dwaj czołowi żużlowcy tarnowskiej „Unii” — **Zygmunt Pytko** i **Stanisław Chorabik** powołani zostali do kadry narodowej. Obecnie przebywają na obozie kondycyjno-szkoleniowym w Szczyrku wraz z czołową żużlowców Polski.

SUKCES BRYDZYSTÓW „UNII”

Rozegrany ostatnio tradycyjny turniej brydża sportowego o puchar prze-

chodni Domu Kultury Zakładów Mechanicznych wygrała para tarnowskiej „Unii”: **Małek — Prawda** przed parą „Motoru” **Zmarły — Murczek** i parą TKKF „Azoty”: **Polkowski — Mosiewicz**.

TYGODNIK

Redaguje kolegium **ADRES REDAKCJI**

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, budynek centrali telefonicznej. I piętro, tel. 25-52, 45-52, 25-55.

WYDAWCA

Zakłady Azotowe im. F. Dzierżyńskiego. Numer oddano do składu 8 marca 1968 r. Podpisano do druku 14 marca 1968 r.

Nakład: 7.000 egz.
DRUK: Rzeszowskie Zakłady Graficzne. Rzeszów ul. 3 Maja 28. M-4

Nasz komentarz sportowy

Falstart piłkarzy Unii

Po kilkumiesięcznej przerwie zespoły piłkarskiej ekstraklasy i II ligi wznowiły batalię o mistrzostwo punkty. Inauguracja rewanżowej rundy — „Wiosna 1968” — wypadła dla tarnowian błado. Pierwsze spotkanie z „czerwoną latarnią” tabeli — „Lotnikiem” Wrocław — zakończyło się dla nas przegrą porażką 1:0.

Wystarczyło, by obrońca Unii — Brożek zagrał nieprzepisowo na swym polu karnym, aby zarobić rzut karny, stracić bramkę i co najgorsze — dwa tak cenne punkty. Na nic wysiłek całego zespołu, który przez pełne 90 minut gry tak dzielnie spisywał się na boisku. Inna rzecz, że napastnicy tarnowscy także zapomnieli o nastawieniu swych celowników, grali dla oka składnie, jednak pod bramką wrocławian całkowicie tracili głowę.

Pytamy: Jak długo jeszcze piłkarze Unii grać będą swym przestarzałym systemem, przeciw dla rozwinienia gry i rozbicia szyków przeciwnika są do wykorzystania skrzydłowi. Zdajemy sobie sprawę, że z takimi drużynami jak „Lotnik”, Pabianice, Jaworzno i Start grać się będzie bardzo trudno, gdyż wymienione zespoły są najbardziej zagrożone degradacją, ale pamiętać należy, że z tymi zespołami nie wolno przegrywać.

Wystarczyło przegrać pierwszy mecz, by spaść z szóstej na ósmą lokatę. Od takich zespołów, jak MZKS, Górnik Wałbrzych, Cracovia, Start, Victoria i Włókniarz różnica punktowa jest minimalna. Tarnowian dzieli od nich zaledwie od 1 do 4 pkt. Naprawdę trudne czasy nadeszły dla tarnowian! Przyjdzie im chyba ciężko się napracować, by zapewnić sobie byt w drugiej lidze. Okazja ku temu nadarza się już w najbliższą niedzielę.

Nasz zespół podejmuje na swoim boisku MZKS Gdynię, a więc zespół, który posiada tylko jeden punkt mniej od tar-

nowian. Ten pojedynek znowiada się niezwykle emocjonująco i będzie z pewnością walką „być albo nie być”. Z góry możemy przewidzieć, że sympatyczny zespół z Gdyni nastawi się na wzmocnioną defensywę z myślą wywiezienia jednego punktu. Wobec tego, jaki system mają przyjąć nasi piłkarze, by w końcowym rozrachunku spotkania wygrać i wzbogacić się o dwa punkty?

Wydać nam się, z nad tym zagadnieniem już dobrze popracował sztab trenerski i działaczy, zdając sobie sprawę, że sytuacja Unii jest niewesoła.

My od siebie sugerujemy, by nasz zespół rozegrał powyższe spotkanie z animuszem, ofensywnie i na pełny gaz. Nie mamy nic do stracenia, wręcz przeciwnie, wiele do odrobienia. Zresztą nasz najbliższy przeciwnik, jak by nie było, jest do pokonania i liczymy na powtórzenie sukcesu z pierwszego rundy. Czy tak będzie, przekonamy się już w niedzielę. RO

Z szermierczej planszy

Sukcesy szermierzy „Unii”

Z okazji Święta Kobiet, w Łaziskach zorganizowano międzynarodowy turniej indywidualny we florecie juniorek. W turnieju wzięło udział ponad 40 najlepszych aktualnie juniorek.

Barw „Unii” Tarnów broniła utalentowana florecistka — **Maria Bałut**. Zawodniczka ta zakwalifikowała się do ścisłego finału i w efekcie zajęła bardzo dobre ósme miejsce.

Ostatnio w Krakowie odbyły się szermiercze mistrzostwa klasy III. Duży sukces odnieśli zawodnicy „Unii”, którzy zajęli 5 pierwszych miejsc. Zwyciężył **R. Struk** przed **H. Kądziałą**, **W. Tomaszewskim**, **A. Kowalikiem** i **J. Szatko**.

Duże zainteresowanie spartakiadą

Organizowana przez Ognisko TKKF zimowa spartakiada zakładowa weszła w decydującą fazę. Turniej szachowy, który przeprowadzany jest w Domu Chemika cieszy się dużym powodzeniem, a wszystkie spotkania finałowe są bardzo zacięte i emocjonujące. Przeprowadzany równocześnie turniej brydża sportowego wkrótce zostanie zakończony.

Za kilka dni rozpoczyna się rozgrywki w piłkę siatkową i koszykową. Do rozgrywek w siatkówkę zgłosiło się 7 zespołów: Inwestycje, SOWI, Chlor, Główny Mechanik, Biuro Projektów, Pomiarowy i Akrylonitryl. Natomiast do koszykówki zgłoszono 4 zespoły: Inwestycje, Pomiarowy, Akrylonitryl i Główny Mechanik.

Wszystkie mecze rozgrywane będą w sali gimnastycznej Technikum Chemicznego.

Nowy Zarząd ZKS „Unia” Niedomice

W lutym br. odbyło się w Niedomicach zebranie sprawozdawczo-wyborcze ZKS „Unia”, które dokonało oceny pracy klubu i jego zarządu za okres 3-letniej kadencji.

Niedomiczka „Unia” nie nastawia się w swej działalności na wielki wyczyn sportowy, dlatego na zebraniu pozytywnie oceniono wyniki uzyskane w ostatnim okresie przez klub i jego sportowców. Tamtejszych działaczy, kibiców i sportowców zadowala m. in. dobra lokata drużyny piłkarskiej w rozgrywkach klasy „A”, jak też zdobycie czołowych miejsc przez zawodników klubu w mistrzostwach Tarnowa w tenisie stołowym.

Ostatnio założono w ZKS „Unia” Niedomice dwie nowe sekcje — piłki siatkowej (mężczyzn) i brydża sportowego.

W wyniku wyborów prezesem ZKS „Unia” Niedomice został ponownie inż. **B. Dyb**, wiceprezesami d/s sportowych i finansowych **A. Wójcik** i **W. Nakonieczny**, sekretarzem **M. Fic**, kierownikiem sekcji piłki nożnej **C. Długosz**.

Nowy Zarząd Klubu postawił sobie, jako jedno z ważnych zadań, doprowadzenie do należytego stanu terenów i urządzeń obiektu sportowego.

W czasie zebrania podkreślano dobrą współpracę między Zarządem Unii Niedomice i jej imienniczką z Tarnowa, podając m. in. jako przykład udostępnianie sportowcom Niedomic Domu Wypoczynkowego „Azotów” w Łomnicy na organizowane obozy kondycyjno-szkoleniowe.